

Żółw

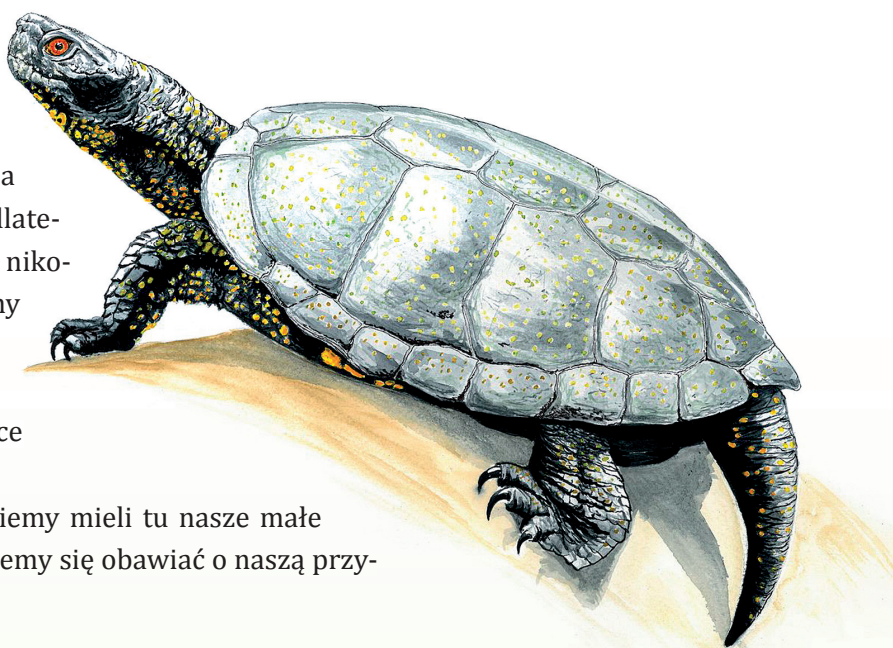
Żółw Zenek wyszedł na brzeg małego jeziora położonego wśród lasu po bardzo długim śnie. Jego żona Karolina już tam była i czekała na swojego męża. Minęło właśnie pół roku odkąd zasnęli na dnie zbiornika, by w ten typowy dla żółwi błotnych sposób przetrwać najzimniejszy okres w roku. Żółwie nie lubią marznąć. Przywitały się czule i kiedy na pniu drzewa leżącego w wodzie w najlepsze zażywały pierwszej kąpieli słonecznej, z pobliskich zarośli doszło do nich skrzeczenie znajomej sójki Beaty, największej leśnej plotkary. Jako jedyna wiedziała co dzieje się w mieście, bo tylko ona miała odwagę tam bywać. Sójka Beata oprócz tego, że miała dobrą pamięć, miała też bujną wyobraźnię i dlatego zwierzęta często nie wiedziały, czy to co mówi jest prawdą, czy też nie. Jednak było im to zwykle obojętne, bo wizje, jakie roztaczała były tak zachwycające, że zwierzęta słuchały jej z otwartymi paszczami i dziobami. Jednak tym razem było inaczej, bo wiadomość, którą przyniosła, była wyjątkowa i każdy bardzo chciał, by okazała się prawdziwa. Sójka twierdziła, że ludzie postanowili, iż stworzą zwierzętom wiele małych państweczek, takich, gdzie to one będą najważniejsze, a przede wszystkim bezpieczne i gdzie człowiek nie będzie miał prawa zmieniać w przyrodzie niczego. O tym, gdzie te państweczki powstaną miała zdecydować jakaś tajemnicza lista gatunków priorytetowych, czyli zwierząt i roślin ważnych. Beata była przy tym nieco zbulwersowana, bo na liście nie było sójek ani innych ptaków z jej krukowatego rodu. Zwierzęta nie wiedziały, czy tym razem wierzyć sójce, czy też jest to kolejna plotka. Powstał ogólny hałas i harmider, bo wszystkie zwierzęta chciały się dowiedzieć, czy znalazły się na liście, jakby od tego zależał ich dalszy los. Sprytna sójka, by to przerwać, zaskrzeczała głosem alarmowym i wszyscy nagle ucichli rozglądając się wokół w poszukiwaniu domniemanego niebezpieczeństwa.

Wtedy sójka zaczęła ponownie przemawiać, a nigdy nie była tak ważna jak w tej chwili.

- Słuchajcie. Na tej liście są rzadkie zwierzęta, a pośród was dostrzegam tylko same pospoliciaki – zaczęła nieco drwiąco. – No dobrze. Muszę was jednak nieco uspokoić. Jest pośród nas ktoś, kto zasłużył na miano naszego króla... no, może księcia.

Po tych słowach wszystkie zwierzęta zaczęły przypatrywać się sobie wzajemnie. Znały się od dawna i zdążyły się do siebie przyzwyczaić, dlatego nie potrafiły dostrzec między sobą nikogo, kto mógłby dzierżyć tak szlachetny tytuł. Sójka Beata szybko rozwiała ich wątpliwości i najdłuższym piórkem w skrzydle wskazała na wygrzewające się w słońcu żółwie.

- To dzięki nim wszyscy będziemy mieli tu nasze małe państwo i w końcu przestaniemy się obawiać o naszą przyszłość.



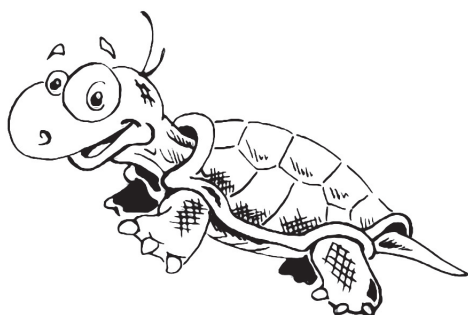
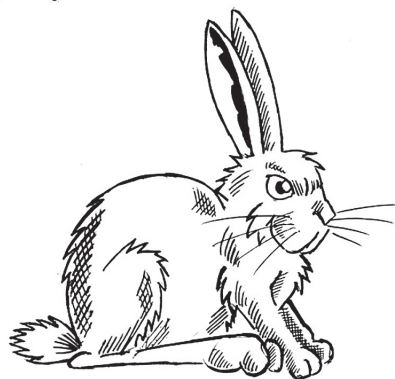
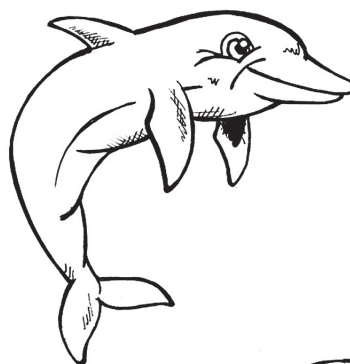
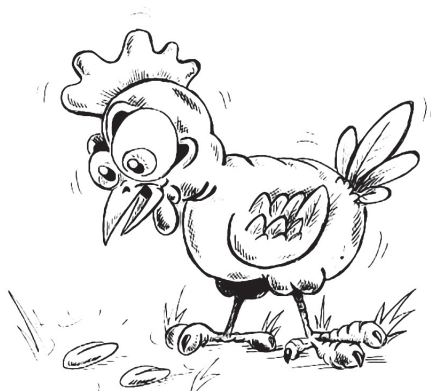
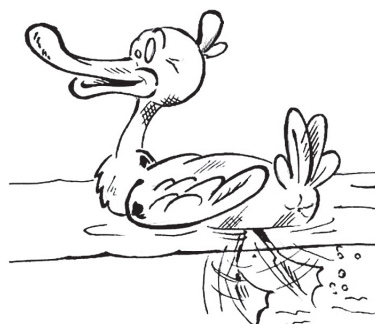
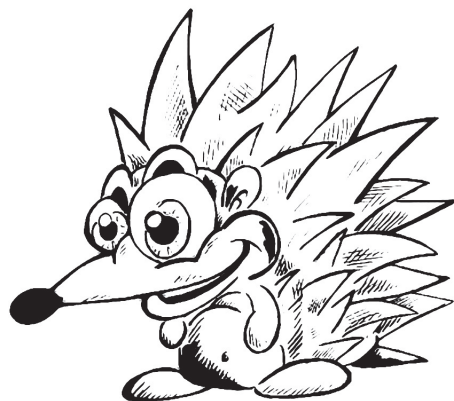
ŻÓŁW

Żółwie w pierwszej chwili nie wiedziały o kim mowa. Nigdy nie uważały się za wyjątkowe, a zwierzęta często traktowały je jak jakieś lokalne dziwolągi. Żaby wyśmiewały je przy każdej okazji, rechocząc, że żółwie mają dziób jak ptaki, a nie fruwać. Zimorodek z kolei natrząsał się z żółwi twierdząc, że poruszają się wolno jak zaspane żaby. A teraz okazuje się, że mogą być bohaterami. Gdy sójka poleciała z dobrą nowiną dalej, żółw Zenek z żoną Karoliną ciągle leżeli na brzegu jak zaczarowani i grzejąc się w wiosennym słoneczku zaczęli snuć plany na przyszłość. Zenek miał już 40 lat i wiele razy musiał zmieniać miejsce pobytu. Kiedyś mieszkał na starorzeczu, które zostało osuszone, a brzegi pobliskiej rzeki uregulowane. Przeniósł się na skraj torfowiska, ale i tam weszły wielkie maszyny, by pozyskiwać torf. A i za trzecim razem miał pecha, bo staw, na którym zamieszkał otoczyło nowe osiedle domków i szybko musiał się stamtąd ewakuować. Już myślał, że i to miejsce będzie zamieszkiwał chwilowo i znów za jakiś czas człowiek zagarnie dla siebie kolejną część naturalnego środowiska. A tu taka niespodzianka... Ale czy to prawda? Czy aby sójka Beata sobie tego nie zmyśliła? Czy nie zakpiła z żółwi i innych zwierząt? Mijały kolejne dni i wszyscy o zdarzeniu powoli zapominali i zaczęło być niemal pewne, że to była jedna z fantazji sójki, którymi karmiła zwierzęta wielokrotnie. Życie zaczęło toczyć się swoim naturalnym rytmem. W maju zakwitły żółte kosańce, co było sygnałem dla Karoliny, aby znaleźć odpowiednie miejsce na złożenie jaj. Miało być piaszczyste, nieco wilgotne, a przede wszystkim bezpieczne. Ruszyła w drogę i pod koniec dnia udało jej się znaleźć idealne podłoże, w którym tylnymi łapkami zgrabnie wygrzebała dołek. Zwilżyła go jeszcze przyniesioną wodą i zaczęła delikatnie składać jaja do norki tak, by żadnego nie uszkodzić. Potem je zgrabnie zakopała i wróciła do domu. Jajek było 16 i w sierpniu, gdy zaczęły się deszcze, ze wszystkich wykuły się żółwiki! Wygrzebały się z norki i poczęły dzielnie maszerować ku zbiornikowi, w którym przebywali ich rodzice. Gdy już tam dotarły mogły się w końcu zanurzyć w otchłań wody i najeść do syta. Żółw Zenek był ciągle jednak niespokojny o dalszy los dzieci. Czy tym razem im się uda? Okazało się ostatecznie, że nowina sójki Beaty jest prawdziwa. Miesiąc później ktoś postawił czerwone tablice na granicach ostoi z napisem „Natura 2000”. Czyli tak nazywało się ich królestwo... Małe żółwiki były najmłodszymi obywatelami nowego państewka. Rodzice potem często opowiadali im jak to było, zanim zostało ono utworzone. Teraz ich domu nie mogła zniszczyć nowa droga, osiedle, nie można było osuszyć jeziora, zanieczyścić wody czy zbudować kąpieliska. Od tej chwili wszystkie zwierzęta traktowały żółwie z wielkim szacunkiem, bo bez nich musiałyby się martwić o każdy następny dzień. Żyły w poczuciu spokoju i pewności jutra. Potem okazało się, że na liście ważnych zwierząt znalazło się jeszcze paru innych mieszkańców państewka. Oprócz żółwi specjalną opieką objęto bobra Rafała z rodziną, bociana czarnego - Waldka, który tu żerował każdego ranka, kumaka Romana oraz kozę Adelajdę. Ale nie tą z bródką i kopytkami, ale rybę o takiej właśnie nazwie! Wszystkie te zwierzęta od tej pory stanowiły elitę dworu małego państewka gdzieś tam w środku Europy, z żółwiem Zenkiem na czele.



Zadanie 1

Zaznacz kółkiem zwierzęta, które znoszą jaja.
Spróbuj je nazwać.



Zadanie 2

Połącz kolejno punkty i pokoloruj obrazek. Co przedstawia?

